

Ssaki drapieżne

Do ssaków drapieżnych naukowcy zaliczyli bardzo różne zwierzęta, zamieszkujące praktycznie cały świat, łącznie z morzami i oceanami. Najlepiej mówi o tym przegląd włączonych do tego rzędu rodzin: psowate, skunksy, łasicowate, szopowate, niedźwiedziowate, morsowate, uchatkowate, fokowate – łączone w podrząd psokształtnych oraz kotowate, mangustowate, hienowate, łaszowate – określane wspólnie mianem kotokształtne. To, co je łączy, to przede wszystkim uzębienie – ssaki drapieżne mają silnie rozwinięte kły, zredukowane siekacze oraz trzonowce przystosowane bardziej do rozrywania zdobyczy niżli rozdrabniania pokarmu.

Pełna lista ssaków drapieżnych występujących w Tatrach Polskich obejmuje 12 gatunków – większość z zamieszkujących nasz kraj. W tej liczbie mieszczą się trzy gatunki, których aktualne występowanie w TPN jest jednak bardzo słabo udokumentowane. Istnieją natomiast podejrzenia, że niedawno pojawił się tu nowy, obcy 13 gatunek.

Drapieżny roślinożerca - niedźwiedź (*Ursus arctos*)

Największy tatrański ssak drapieżny jest jednocześnie najbardziej roślinożerny. Czasem mówi się, że niedźwiedź jest drapieżnikiem tylko z przymusu, a z upodobania roślinożercą. Jeśli już poluje, to jego ofiarami najczęściej padają larwy os i mrówki. Jeśli w żołądku niedźwiedzia znajdzie się mięso, to jest to najczęściej padlina – kozica wygrzebana na wiosnę z lawiniska, niedojedzony przez wilki jeleń czy zabrana rysiodzi sarna. Zdarzają się jednak wśród niedźwiedzi osobniki, które od czasu do czasu lubią zapolować, a wówczas ich ofiarą paść może niemal każdy spotykany w Tatrach gatunek ssaka lądowego, a nawet niektóre ptaki. Od czasu do czasu pojawia się w Tatrach i okolicy osobnik specjalizujący się w polowaniach na zwierzęta inwentarskie. Zdecydowaną większość niedźwiedziej diety stanowią jednak rośliny: świeże trawy i zioła na wiosnę, a latem i jesienią wszelkie owoce, w Tatrach głównie borówki, czyli czarne jagody, a także maliny, brusznice i jarzębina.

Specjalista od jeleni - wilk (*Canis lupus*)

W przeciwieństwie do niedźwiedzi wilk jest niemal stuprocentowym drapieżcą i to drapieżcą wyspecjalizowanym. Żyje w stadach rodzinnych zwanych watahami. W wilczej watasze obowiązuje ścisła hierarchia. Dowodzi dominująca para, której towarzyszą młodsze lub słabsze osobniki, często połączone więzami pokrewieństwa. Do rozrodu przystępuje tylko para przywódców. Zadaniem pozostałych członków stada jest głównie pomoc w zdobyciu pokarmu. Polowania najczęściej odbywają się stadnie. Wytropiony jeleń osaczany jest przez stado z różnych stron. Często gnany jest przez jednego wilka wzdłuż koryta potoku, podczas gdy inni członkowie stada dopadają go z boku. Po udanym polowaniu członkowie stada posilają się również zgodnie z ustalonym porządkiem socjalnym. Upolowany jeleń zaspokaja kilkunastu potrzebę pokarmową całej watahy. Wilki nie gardzą także inną zdobyczą, na przykład padliną czy wypasany w Tatrach i na Podhalu owcami. Obserwowano także przypadki udanych ataków na sarny, kozice czy głuszce. Wyjątkowo wilki zjadają także pokarm roślinny.

Liczebność wilków w TPN ulega silnym wahaniom związanym z dostępnością pokarmu i migracjami, ale także z tępieniem tego gatunku na przyległych obszarach (myślistwo na Słowacji i kłusownictwo

w Polsce). Od wielu już lat występuje tu do kilkunastu przedstawicieli tego gatunku, żyjących w 1-3 stadach.

Rudy oportunist - lis (*Vulpes vulpes*)

Lisi oportunizm dotyczy przede wszystkim preferencji pokarmowych. Lis nie pogardzi praktycznie niczym, co nadaje się do zjedzenia. W skład jego jadłospisu wchodzi gryzonie, pisklęta i jaja ptaków gnieźdzących się na ziemi, ale również liczne owoce, w tym na przykład jarzębina. Lisy to także najważniejsi tatrzańscy padlinożercy. Bardzo szybko wynajdują i zjadają praktycznie każdą padlinę. Pełnią tym samym ważną rolę sanitariuszy. Niestety chętnie korzystają z pokarmu pozostawianego przez ludzi. Szybko uczą się, że w pobliżu szlaków i zabudowań można łatwo się pożywić. Oswajają się z ludźmi, co jest dla lisów początkiem zguby, gdyż zbyt rozzuchwalone zwierzęta, wyrwijące turystom kanapki z plecaków i kłapiące przy tym ludzi po rękach, są eliminowane.

Lis jest uważany za kluczowy gatunek w funkcjonowaniu tatrzańskiej fauny. Dlatego aż dziw bierze, że jak dotąd nie poświęcono mu poważniejszych badań i nawet liczebność lisów w TPN nie została nigdy dokładnie ustalona. Szacuje się, że występuje tu kilkadziesiąt do stu osobników tego gatunku.

Leśna kocia enigma - żbik (*Felis sylvestris*)

Żbik prowadzi bardzo skryty tryb życia i od wielu już lat nie był w TPN obserwowany. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że nadal tu występuje, gdyż w Tatrach Słowackich jest regularnie odnotowywany. Dużym problemem jest odróżnienie czystej krwi żbików od dziczyńskich kotów domowych, które niestety dość często penetrują obszar parku narodowego, zwłaszcza w sąsiedztwie osiedli ludzkich. Z naukowego punktu widzenia żbiki i koty należą do tego samego gatunku i zajmują identyczną niszę ekologiczną. Łatwo się krzyżują, wydając płodne potomstwo. Jak twierdzą niektórzy zoologowie, w wyniku tych krzyżówek, praktycznie wszystkie żbiki występujące w naturze mają mniejszą lub większą domieszkę kociej krwi. Żbiki, podobnie jak koty domowe, polują głównie na małe gryzonie - myszy, norniki i darniówki, czasem także ptaki i ich pisklęta. Są stuprocentowymi mięsożercami.

Skrytobójca saren i kozic - ryś europejski (*Lynx lynx*)

Ryś jest dużo większy od kota domowego, wielkością przypomina raczej dużego psa. Tryb życia prowadzi jednak równie skryty jak żbik. Żyje głównie w lasach, ale czasami poluje także na kozice wśród turni i świstaki na halach. Jego ulubioną zdobyczą są jednak sarny. Czasami napada na owce. Nie gardzi jednak gryzoniami, a nawet płazami. Jest całkowicie mięsożerny. Rysie prowadzą samotny, koczowniczy tryb życia. Zajmują rozległe terytoria łowieckie i odbywają dalekie wędrówki. Ich liczebność jest trudna do oszacowania. Najbardziej prawdopodobna jest jednak liczba jednocyfrowa. Szacunki mówiące o występowaniu w TPN ponad 20 osobników tego gatunku, są bardzo niewiarygodne.

Tumak - kuna leśna (*Martes martes*)

Występuje dość licznie w lasach całej Polski. W Tatrach czasem zachodzi bardzo wysoko, nawet w piętro hal i turni. Kości kun często znajdowane są w jaskiniach położonych w Czerwonych Wierchach. Kunę zobaczyć jest bardzo trudno, gdyż zwinnie porusza się w koronach drzew, gdzie chętnie poluje na wiewiórki. Żywi się także owadami, a nawet nasionami buka. W Tatrach jest dość liczna, ocenia się, że pod tym względem tylko nieznacznie ustępuje lisom.

Kamionka - kuna domowa (*Martes foina*)

Zgodnie ze swoją nazwą, gatunek przywiązany jest do osiedli ludzkich. Kuna domowa jest bardzo podobna do kuny leśnej. Poznać ją można po kształcie białokremowej plamy na podgardlu, która rozwidła się i przechodzi na ramiona przednich łap (u kuny leśnej jest znacznie mniejsza i żółtawa). Poluje na drobne zwierzęta, zwłaszcza myszy, ale zjada także dżdżownice i owady. W TPN prawdopodobnie występuje w pobliżu osad i schronisk, zasadniczo nie zachodząc wyżej niż po 1200 m n.p.m.

Tchórz li nie tchórz - tchórz zwyczajny (*Mustela putorius*)

Podobnie jak kuny domowe, tchórze spotykane są dość często na Podhalu, skąd czasami przenikają w Tatry. Unikają jednak wysokich gór i gęstych lasów, dlatego nie powinny być raczej zaliczane do właściwej fauny tatrzańskiej.

Rektor na wysokościach - gronostaj (*Mustela erminea*)

Prawdopodobnie najliczniejszy ssak drapieżny w Tatrach. Występuje we wszystkich piętrach roślinnych, od regła dolnego po najwyższe szczyty Tatr, unika jednak gęstych lasów. Bardzo ruchliwy i zwinny. Nieustannie poluje, głównie na drobne ssaki i ptaki. Zdarza mu się atakować młode świstaki. Chętnie korzysta także z odpadków pozostawianych przez ludzi. Często odwiedza wysokogórskie osady podkradając kawałki wędlin.

Gronostaje latem grzbiet mają brązowy, a spód ciała żółtobiały. Na zimę zmieniają suknię na jednolicie białą i tylko koniec ogona i oczy pozostają czarne. Futerka ubitych zimą gronostajów z pozostawionymi ogonami służą za materiał na kołnierze rektorskich tog.

Żywe srebro - łasica łaska (*Mustela nivalis*)

Najmniejszy i najruchliwszy spośród żyjących w TPN ssaków drapieżnych. Bardzo podobna do gronostaja, od którego jest jednak znacznie mniejsza, ale nie ustępuje mu liczebnością. Nie ma również czarnego zakończenia ogona, a zimą nie zmienia futra na śnieżnobiałe. Specjalizuje się w polowaniu na gryzonie, za którymi wchodzi głęboko do ich nor. W skład jej pokarmu wchodzi także ptaki. Ma bardzo intensywną przemianę materii, musi więc nieustannie polować.

Nadwodny drapieżnik - wydra (Lutra Lutra)

Największy przedstawiciel łasicowatych. Masa dużych samców może przekraczać 20 kg. Żyje samotnie, zajmując rozległe terytoria osobnicze, bogate w wody stojące i potoki. Nie sprzyja to dużemu zagęszczeniu tego gatunku - ocenia się, że w TPN występuje najwyżej kilka osobników. Poluje głównie na ryby, ale także na żaby, kaczki, dżdżownice i owady. Zdarza się, że czyni spustoszenie w przydomowych hodowlach pstrągów. Polując, może przez kilka minut pozostawać pod wodą.

Leśny śpioch - borsuk (Meles meles)

Gatunek wszystkożerny, zjada różnorodny pokarm roślinny, owady, ślimaki, drobne gryzonie. Najchętniej poluje na dżdżownice. Buduje systemy nor przypominające trochę gniazda świstaków. Podobnie jak świstaki, borsuki spędzają w nich zimę, jednak w przeciwieństwie do głębokiej hibernacji świstaków ich sen jest bardzo płytki, bez znacznego obniżania temperatury ciała.

W pierwszych latach istnienia TPN, borsuki były stałymi mieszkańcami Tatr Polskich. Niestety, epidemia wścieklizny, jaka szerzyła się wśród lisów na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, przyczyniła się do zagłady tatrzańskiej populacji borsuków, które często dzielą z lisami swoje nory. Dopiero na początku XXI stulecia, pojedyncze borsuki pojawiły się w zachodniej części TPN. Jak na razie jednak nie doszło do odbudowania stałej populacji borsuka w TPN.

Obcy 13 gatunek - jenot (Nyctereutes procyonoides)

Ojczyzną jenotów jest północno-wschodnia Azja. Gatunek ten, zwany przez myśliwych szopem ussuryjskim, dostarczał cennego futra, dlatego w pierwszej połowie XX wieku aklimatyzowano go w europejskiej części ówczesnego Związku Radzieckiego. Aklimatyzacja okazała się skuteczna, a jenoty rozpoczęły ekspansję na zachód. Już w połowie ubiegłego stulecia pojawiły się w Polsce i Finlandii, a na przełomie wieków dotarły do delty Dunaju. Jak dotąd brakuje pewnych informacji dotyczących występowania jenotów w TPN. Gatunek ten prowadzi dość skryty tryb życia, żeruje głównie nocą, a dzień spędza schowany w norach, dziuplach czy szczelinach skalnych. Kilkakrotnie był stwierdzony na Podhalu, możliwe więc, że pojawia się także w Tatrach. Nie można jednak powiedzieć, żeby pojawienie się jenotów w TPN było mile oczekiwane. Park narodowy ma chronić rodzimą przyrodę, a istnieje obawa, że ten obcy drapieżnik może jej poważnie zagrozić.

Magdalena i Tomasz Zwijacz Kozica

Tekst ukazał się w postaci folderu, który można obejrzeć [tutaj](#), a także kupić w punktach sprzedaży wydawnictw TPN.